

JAN STRADOMSKI\*

## Polsko-ruskie spory o historię i status „wiary greckiej” w rejonie Zakarpacia w piśmiennictwie historyczno-polemicznym w XVII-XVIII wieku

STRADOMSKI, J.: Polish and Ruthenian disputes about the history and status of the “Greek Faith” in the Carpathian Ruthenia Area in historical and polemical literature in the 17<sup>th</sup> – 18<sup>th</sup> century. *Slavica Slovaca*, 55, 2020, No 1, pp. 25-30 (Bratislava).

This article pertains to the information about the religious situation and church unions in Transcarpathia area. The analysis of sources shows almost a overall lack of interest in these matters in historical and religious literature in the Republic of Poland (Rzeczpospolita). An attempt to explain the reasons why the area of Transcarpathia did not interest Polish and Ruthenian polemical and historical writings in the 17<sup>th</sup> – 18<sup>th</sup> century.

Zakarpacie, unia kościelna, literatura historyczna i polemiczna, piśmiennictwo religijne.

Zawarcie unii religijnej w Brześciu nad Bugiem (1596) pomiędzy Kościołem rzymsko-katolickim a Cerkwią prawosławną w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów wywołało – jak wiadomo – ostry spór w życiu politycznym i społecznym kraju, czego świadectwem jest m.in. bogata polsko-ruska literatura polemiczna.<sup>1</sup> Trzy strony religijnego konfliktu – rzymsko-katolicka, unicka (greko-katolicka) oraz prawosławną aktywnie wzięły udział w trwającym ponad półtora wieku dyskursie, w którym poruszono szeroki wachlarz problemów dotyczących własnej i cudzej historii, dziejów kultury, piśmiennictwa i tradycji liturgicznej. W atmosferze kontrowersji dotyczących skutków zawarcia Unii Brzeskiej walka o dawny i obecny status „wiary greckiej” (formalnie przecież zdelegalizowanej przez niemal ćwierć wieku – 1596-1620) nabrała cech sporu nie tylko religijnego, ale też polityczno-kulturowego. Ponieważ eklezjalny status Rusi (a w zasadzie prawosławnych ziem podległych metropolii kijowskiej) miał dla realizacji unii fundamentalne znaczenie, dlatego dla pisarzy religijnych szczególne znaczenie miało ustalenie okoliczności pojawienia się chrześcijaństwa w tym regionie, zwłaszcza na łuku Karpat, który stanowił główny obszar ścierania się i przenikania wpływów dwóch głównych tradycji kościelnych (grecko-ruskiej i łacińsko-polskiej).

\*Dr. hab. Jan Stradomski, prof. Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Romana Ingardena 3, 30-060 Kraków, Polsko.

<sup>1</sup> Spośród licznych opracowań tego tematu warto może wymienić następujące: Prochaska, A.: Z dziejów unii brzeskiej. In *Kwartalnik Historyczny* 1896, r. X, z. 3, s. 522-577; Brückner, A.: Spory o Unię w dawnej literaturze. *Ibidem*, s. 578-644; Likowski, E.: Unia brzeska 1596 r. Poznań, 1896 [nakładem autora]; Tretiak, J.: Piotr Skarga w dziejach i literaturze unii brzeskiej. Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności, 1912; Grabowski, T.: Z dziejów literatury unicko-prawosławnej w Polsce (1630–1700). In *Prace Komisji Filologicznej Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk*, 1922, t. 1, z. 3; Chynczewska-Hennel, T.: Świadomość narodowa szlachty ukraińskiej i Kozaczyzny od schyłku XVI w. do poł. XVII w. Warszawa: PWN, 1985; eadem: Od Unii Brzeskiej do Unii Hadziackiej – dzieje porażki czy szansy? In *Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze*, 1977, t. 4-5, s. 105-117; prace z tomu: Łuźny, R. – Ziejka, F. – Kępiński, A. (red.): Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich. Kraków: Universitas, 1994; Гудзяк, Б. – Турій, О. (eds.): Берестейська унія і українська культура XVII століття. Львів, 1996; Гудзяк, Б. – Турій, О. (eds.): Берестейська унія та внутрішнє життя Церкви в XVII столітті. Матеріали Четвертих „Берестейських читань”, Львів – Луцьк – Київ, 2-6 жовтня 1995 р. Львів, 1997; Mironowicz, A.: Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza. Białystok: Orthdruk, 1997; Natanek, P. – Zawadzki, R. M. (red.): Unia brzeska. Przeszość i teraźniejszość 1596–1996. Kraków: WN PAT, 1998. Obszerną bibliografię literatury odnoszącej się do unii brzeskiej zebrał R. Łuźny w artykule *Pokłosie naukowe jubileuszu unii brzeskiej. Próba bilansu z perspektywy polskiej*. In Natanek, P. – Zawadzki, R. M. (red.): Unia brzeska. Przeszość i teraźniejszość 1596–1996. Kraków: WN PAT, 1998, s. 141-152; Naumow, A.: *Domus divisa. Studia nad literaturą ruską w I Rzeczypospolitej*. Kraków: Collegium Columbinum, 2002; M. Kuczyńska (red.): *Między Wschodem a Zachodem. Prawosławie i unia. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka wartości*, t. XI. Warszawa, 2017.

Piśmiennictwo okresu polemiki religijnej jaką wywołało proklamowanie a następnie wprowadzenie w życie Unii Brzeskiej przez kolejne ponad dwa wieki poruszyło wiele tematów. W licznych polskich, łacińskich, ruskich i cerkiewnosłowiańskich drukach znajdziemy próby ustalenia kwestii fundamentalnych, do których należały przede wszystkim zasięg jurysdykcji patriarchatów Konstantynopola i Rzymu w okresie chrystianizacji Słowian oraz rozbudowany wątek misji cyrylometodejskiej, którego waga dla naświetlenia okoliczności chrztu Rusi i statusu słowiańskiej tradycji liturgicznej (i literackiej) była ogromna. Ustalenie zasięgu działalności misjonarzy greckich (czy cyrylometodejskich) na Rusi wiązało się też z recepcją schizmy kościelnej oraz jej blisko i dalekosiężnych skutków dla greckiego cesarstwa, wiernych i całego chrześcijańskiego Wschodu.

Mając na uwadze skalę udokumentowanego w piśmiennictwie polsko-ruskim sporu można by oczekiwać, że w toczącej się przez niemal dwa stulecia polemice religijnej, gdzie poruszono niezwykle szerokie spektrum zagadnień, w szczególności zaś odnoszących się do historii Kościoła, powinien pojawić się „wątek (za)karpacki” czyli jakieś informacje i komentarze dotyczące obszaru tzw. Rusi Zakarpackiej<sup>2</sup> oraz problematyki etniczno-konfesyjnej zamieszkującej lub ludności. Przeprowadzwszy rozległe kwerendy w źródłach drukowanych z okresu poł. XVII-kon. XVIII w., z niemałym zdumieniem odkrywamy jednak, że poszukiwania informacji odnoszących się do sytuacji ekonomiczno-politycznej oraz społeczno-eklezyjnej prawosławnej ludności Zakarpacia okazują się bezowocne.<sup>3</sup> Wydaje się to nieco dziwne, bowiem o ile sprawy dotyczące problematyki religijnej na Rusi Zakarpackiej przed połową XVII w., czyli zanim podjęto tam konkretne działania unijne, mogły być przez pisarzy religijnych w Rzeczypospolitej traktowane jako mało znaczące, to już wydarzenia odnoszące się do zawarcia formalnych unii – użhorodzkiej (1646), mukaczewskiej (1664) czy wreszcie marmaroskiej (1713) powinny przecież pozostawić po sobie jakiś ślad w piśmiennictwie polemicznym. Dla każdej ze stron bowiem te wydarzenia wydają się być istotne – dla katolickiej i unickiej stanowić mogły argument wspierający apologetykę idei łączności z Kościołem rzymskim, a dla prawosławnej temat do refleksji o katastrofalnych skutkach decyzji zjednoczeniowej lub lamentacji nad upadkiem Cerkwi. Okazało się, że w polsko-ruskim sporze religijno-politycznym niczego podobnego nie ma i to nie tylko w drukach z XVII, ale też XVIII wieku. Co ciekawe, wydarzeniom, jakie miały miejsce na obszarze Rusi Zakarpackiej nie poświęcono uwagi ani w sztandarowych pracach historycznych ani polemicznych tego okresu.

Podam tu dwa dość istotne moim zdaniem przykłady. W obszernym dziele jezuita Jana Kwiatkiewicza (1630-1703), z pewnością nieprzypadkowo zatytułowanym „Roczne dzieje kościelne od roku Pańskiego 1198 aż do lat naszych” (Kalisz 1695), gdyż w zamyśle autora praca ta miała być kontynuacją słynnych annałów kardynała Cezara Baroniusza w przekładzie ks. Piotra Skargi, na temat unii religijnych na Zakarpaciu nie ma nawet jednej drobnej wzmianki. Takich informacji nie znajdujemy też w pośmiernie wydany „Suplement Roczných dziejów kościelnych od x. Jana Kwiatkiewicza” (b. m. 1706),<sup>4</sup> gdzie daremnie szukać jakichkolwiek informacji na temat wydarzeń w Użhorodzie czy Mukaczewie. Jeszcze bardziej znamienity jest drugi przykład. Otóż w monumentalnej pracy wileńskiego jezuita Jana Aloyzego Kuleszy (1660-1706) zatytułowanej „Wiara prawosławna Pismem Świętym, soborami, ojcami świętymi... i Historią kościelną... objaśniona” (Wilno 1704),

<sup>2</sup> W odniesieniu do tej historycznej krainy stosuje się różne określenia i nazwy, które w wielu wypadkach odzwierciedlają geograficzną perspektywę lokalizacji tego obszaru. W polskiej literaturze najczęściej pojawiają się nazwy Ruś Zakarpacka oraz Zakarpacie, które tu będziemy stosować ze względu na specyfikę omawianych źródeł, jednak pamiętamy o istnieniu równoprawnych terminów Ruś Podkarpacka (Podkarpatská Rus, czes. i słow.) czy Ruś Karpacka (Карпатья́нская Русь, rus.).

<sup>3</sup> Dla celów niniejszego tekstu dokonałem przeglądu ponad dwustu starych druków o tematyce historycznej i religijnej, w językach, polskim, ruskim i łacińskim, w szczególności zaś dzieł pisarzy związanych z problematyką Unii Brzeskiej, komentujących zagadnienia unijne w późniejszym czasie, a także apologetów i przeciwników Kościoła zjednoczonego pod zwierzchnictwem papieskim. Wymienienie z autorstwa i tytułu takiej ilości ksiąg w niniejszej pracy mija się z celem, zwłaszcza że wynik kwerendy był negatywny.

<sup>4</sup> W druku brakuje informacji o miejscu wydania „Suplementu”. Formatowanie tekstu oraz krój czcionki sugerują, że mogła to być ta sama oficyna Kolegium Jezuitów w Kaliszu, jednak inne elementy graficzne (zastawki, finaliki, grawiury) nie wykazują oczywistych podobieństw. Ustalenie miejsca wydania tej pozycji należy więc uznać za otwarte zadanie badawcze.

w przygotowaniu której autor korzystał z imponującego, jak na owe czasy, zestawu źródeł, sytuacja jest analogiczna. W pracy Kuleszy znajduje się osobny rozdział (Art. 2. *O Schizmie y Jedności*) poświęcony w całości problematyce schizmu i unii kościelnych, który jest na tyle obszerny i szczegółowy, że z powodzeniem mógłby stanowić odrębną pokaźną publikację książkową.<sup>5</sup> Otóż we wspomnianym rozdziale nie ma nawet jednego zdania (!) na temat unii użhorodzkiej lub mukaczewskiej, choć w palecie argumentów tego żarliwego piewcy prymatu papieskiego i uniatyzmu znalazły się liczne „światowe” informacje dotyczące np. zdobyci Kościoła rzymskiego na dalekim Wschodzie i w Nowym Świecie,<sup>6</sup> a także katastrof i nieszczęść, jakich doświadczyli greccy i słowiańscy chrześcijanie pod panowaniem Turków Osmańskich. Zresztą historycy i polemisci publikujący w XVII-XVIII w. (w szczególności zaś jezuita) posiadali szeroką wiedzę o sytuacji Kościoła poza granicami kraju, a nawet kontynentu, i informacjami tymi chętnie dzielili się na kartach swych dzieł. W dziele Kuleszy i jemu podobnych darmo szukać informacji na temat unickiego biskupa przemyskiego Atanazego (Aleksandra) Krupeckiego (zm. 1652) i jego misji na Zakarpaciu w 1613-1614 r., gdzie dla idei unii rzekomo miał pozyskać ponad 50 duchownych prawosławnych.<sup>7</sup> Warto nadmienić, że nieudana proklamacja aktu unii w monasterze w Krasnym Brodzie (1614) miała dla Krupeckiego nieomal martyrologiczny kontekst,<sup>8</sup> a więc nadawała się idealnie dla celów polemicznych antyprawosławnych wycieczek czy prounijnych apologii. Podobną pustkę informacyjną znajdziemy w pismach innych czołowych szermierzy pióra tego okresu. Jezuita Teofil Rutka (1622-1700) na przykład, który w wydanych w stulecie zawarcia Unii Brzeskiej *Herbach albo Znakach kościoła prawdziwego...* (Lublin 1696) podkreśla dostrzeżone nawet przez Rzym zasługi metropolity Józefa Welamina Ruckiego (Rutkiego, 1574-1637), który miał przyciągnąć do Kościoła rzymskiego 300 tysięcy unitów,<sup>9</sup> nie wspomina ani słowem o jego kontaktach z biskupem Janem Gregorowiczem (1627-1633) i działaniach na rzecz przyszłych misji unijnych w Transylwanii i Mołdawii.<sup>10</sup> Trudno uznać, że temu uczonemu jezuitcie brakowało źródeł oraz wiedzy na temat sytuacji Kościoła w tym regionie, skoro w tym samym dziele wspomina o dyspucie teologicznej siedmiogrodzkich protestantów (arian z kalwinistami) o jedności osób Trójcy Św. w 1561 r., o przeniesieniu relikwii Jana Suczawskiego do Stryja „przy metropolacie mołdawskim”, czy wymienia ze szczegółami liczbowymi jezuitkich męczenników w Europie, Azji, Afryce i Ameryce.<sup>11</sup> Zapewne mamy tu do czynienia z jakąś celową selekcją informacji i podawaniem tylko tych uznawanych za pisarza za istotne z perspektywy bieżących interesów Kościoła rzymskiego, bowiem jako baczny obserwator życia politycznego i religijnego w Rzeczypospolitej, Rutka chętnie i obficie komentował sprawy zagrożenia tureckiego i nie należały mu do nieznanych wydarzenia polityczno-militarne Węgier, Mołdawii czy Bałkanów.<sup>12</sup>

Tak więc, że w polsko-ruskim piśmiennictwie religijnym w okresie od końca XVI do połowy XVIII w. pojawiają się niemal wyłącznie problemy związane z północnymi i wschodnimi ziemiami łuku Karpat, pozostawiając obszary leżące po ich południowo-zachodniej stronie praktycznie bez ko-

<sup>5</sup> Kulesza, J. A.: *Wiara prawosławna Pismem Świętym, soborami, ojcami świętymi... i Historią kościelną... objaśniona*. Wilno, 1704, s. 26-342.

<sup>6</sup> Zob. np. Rutka, T.: *Herby albo Znaki kościoła prawdziwego...* Lublin. 1696, s. 71-72, 188-189.

<sup>7</sup> Informacja ta, choć pojawia się w opracowaniach na temat dziejów eparchii mukaczewskiej (np. Пекар, А.: *Нариси історії Церкви Закарпаття*, т. 1. *Analecta OSBM, sectio I. Romae, 1967*, s. 24), nie jest jednak potwierdzona żadnymi źródłami, na co zwrócił uwagę w swojej monografii W. Bugel (idem: *W obawie o własną tożsamość. Eklezjologia Unii Użhorodzkiej. Studia i rozprawy KUL*, 12. Lublin, 2000, s. 39.)

<sup>8</sup> Na temat prounijnej działalności A. Krupeckiego na terenie eparchii mukaczewskiej oraz tendencyjnych opinii badaczy na jej temat zob. Bugel, W.: *op. cit.*, s. 39-41.

<sup>9</sup> Rutka, T.: *Herby albo Znaki...*, s. 194.

<sup>10</sup> Bugel, W.: *op. cit.*, s. 41-42.

<sup>11</sup> Rutka, T.: *Herby albo Znaki...*, s. 166, 200-201.

<sup>12</sup> Zob. np. Rutka, T.: *Gladivs contra Tvrcas...* Lwów, 1679 (przeł. polski, poszerzony, pt. *Miecz przeciw Turkom...* Leszno, 1684), jak również przekłady jego autorstwa: Nau, M.: *Wiara chrześcijańska przeciwko Alkoranowi przez Alkoran spokojnie obrobiona i utwierdzona*. Poznań, 1692; Gonzales de Santalla, Thyrus (Tirso): *Rękoprowadzenie do nawrócenia mahomedanow*. Lwów, 1694; Guadagnolo, F.: *Alkoran na wywrócenie wiary chrześcijańskiej od Machometa spisany*. [Brak miejsca wydania], 1699.

mentarza. A przecież rejon Rusi Zakarpackiej, w dużym stopniu zachowujący historyczną odrębność choć wchodzący w skład Królestwa Węgier, a potem rozdzielony pomiędzy dominia Habsburgów i książąt siedmiogrodzkich, z racji zamieszkującej go ludności rusińskiej, modelu kultury i religii ciążył wyraźnie w stronę prawosławnej Rusi i promieniujących wpływów metropolii kijowskiej. Tereny te znajdowały się jednak poza granicami Rzeczypospolitej i nie były gęsto zaludnione, a wciśnięty pomiędzy habsburski katolicyzm i siedmiogrodzki kalwinizm, pozostawały najwyraźniej zupełnie poza obszarem zainteresowania polsko-ruskiej historiografii i polemiki religijnej. Gdy już kierowano wzrok na południe, to nieco dalej, na tereny centralnych Węgier, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu i Bałkanów, gdzie pojawiały się interesy dynastyczne, bądź palące sprawy związane z aktywnością Turków i zagrożeniem ze strony islamu. Zresztą w wielu przypadkach dla rzymskokatolickich pisarzy to rozwój wyznań protestanckich postrzegany był jako bardziej niebezpieczny od szerzenia się schizmy, a nadto prowokujący przeróżne doraźne nieszczęścia.<sup>13</sup> Obszary dzisiejszej wschodniej Słowacji i północno-wschodnich Węgier nie były żadną miarą kojarzone z chrześcijańskim Orientem, nie podpadały więc pod problematykę losów chrześcijaństwa zdominowanego przez islam. Nie pojawiają się też w kontekście unii religijnych czy działań prozelitycznych kościoła łacińskiego na obszarze dawnego świata bizantyńskiego. We wspomnianym dziele Jana Aloyzego Kuleszy pierwsza siedemnastowieczna wzmianka na temat aktywności Kościoła rzymskiego na południowych krańcach Rzeczypospolitej, odnosi się do skutków zawarcia traktatu karłowickiego z Turkami w 1699 r. i odzyskania przez stronę polską Kamieńca Podolskiego i Podola. Znamienne jest, że większą radość zdaje się sprawiać Kuleszy restytucja w Kamieńcu Podolskim katolicyzmu niż fakt wyparcia stamtąd islamu, a wypowiedzi autora wyrażają niekrytą satysfakcję z faktu marginalizacji prawosławia, która – jak sam powiada – „rozplenila się” przez ostatnie ponad dwa wieki.<sup>14</sup>

Z lektury katolickich i unickich dzieł historyków i pisarzy religijnych w 2 poł. XVII – XVIII w. jasno wynika, że zwalczanie „schizmy” na szeroko rozumianych terenach Rusi (zwłaszcza południowej) było równoznaczne z zaprowadzaniem ładu po krwawych buntach kozackich, wywołanych powstaniem Bohdana Chmielnickiego.<sup>15</sup> Wydaje się, że tu należy szukać też odpowiedzi, dlaczego w piśmiennictwie tego okresu wątek zakarpacki jest nieobecny. W czasie, gdy dochodziło do unii w Użhorodzie i Mukaczewie w Rzeczypospolitej rozpoczynał się ciąg dramatycznych wydarzeń, które wstrząsnęły krajem i skierowały uwagę pisarzy na sprawy bieżące, odnoszące się wyłącznie do problemów krajowych. Powstanie Chmielnickiego i towarzyszące mu buntury ukraińskiego chłopstwa, podobnie jak późniejsza umowa hadziacka (1658) i próba ratowania pokoju poprzez pomysł utworzenia Rzeczypospolitej Trojga Narodów, miały swój wyraźny kontekst religijny i z perspektywy strony prokatolickiej były alarmującym sygnałem zgubnych skutków ulegania prawosławiu. Powstania kozackie były szeroko komentowane w pismach katolickich, wzbudzały bowiem przerażenie i zgorzniecie oraz stanowiły koronny dowód na to, jak pobrażanie „schizmie”, niesie za sobą przerażające skutki. A przecież tak zwana „schizma”, oprócz wołania o należne jej prawa obywatelskie i swobody religijne, konsekwentnie żądała też zniesienia unii. Trudno więc było w takich okolicznościach drogę unijną eksponować jako skuteczne rozwiązanie, a dla zwolenników Kościoła rzymskiego o wiele sensowniejsza wydawała się strategia prozelityzmu i konwersji. W Rzeczypospolitej w XVII w. wrzało, a następujące po sobie kolejno katastrofy w postaci najazdu Szwedów i Rakoczego na Polskę, wojny z Moskwą i Turcją Osmańską (najazd 1672 r. aż pod Lwów) zaprzętały uwagę komentatorów i kierowały ją w stronę ocalenia własnego stanu posiadania. Wydarzenia te zdominowały i przykryły z pewnością mniej istotne dla spraw krajowych zwroty religijne na Zakarpackiu, a gdy sytuacja w Rzeczypospolitej nieco się uspokoiła były już na tyle odległe, że ich odgłos i znaczenie mogły już nie mieć właściwej siły oddziaływania; pozostały więc nieznane. Zresztą w XVIII wieku temperatu-

<sup>13</sup> Np. powiązanie niszczącego najazdu tureckiego na Węgry z karą bożą za tolerowanie przez miejscowych panów luteranizmu zob. Majchrowicz, Sz.: *Trwałość szczęśliwa królestw albo ich smutny upadek wolnym narodom*. Cz. 1. Lwów, 1764, s. 171-175.

<sup>14</sup> Kulesza, J. A.: *Wiara prawosławna Pismem Św. ... objaśniona...*, s. 340-341.

<sup>15</sup> Majchrowicz, Sz.: *Trwałość szczęśliwa królestw albo ich smutny upadek wolnym narodom*. Cz. 2. Lwów, 1764, s. 288-289.

ra katolicko-unicko-prawosławnej polemiki religijnej znacznie spadła, gdyż „wiara grecka” na terenach Rzeczypospolitej była w odwrocie i zdawało się, że pełne zjednoczenie chrześcijan wschodnich z Kościołem rzymskim jest kwestią czasu i to niezbyt odległego.

Problem konfesyjnej tożsamości Rusi budowanej na polemicznych dywagacjach o jurysdykcyjnej podległości metropolii kijowskiej względem Konstantynopola czy Rzymu ostatecznie w piśmiennictwie tamtego czasu nigdy nie został rozwiązany. Sprawa jeszcze w poł. XVIII w. musiała wciąż budzić niemałe kontrowersje, skoro rezydujący we Lwowie rzymsko-katolicki archidiacon katedry kijowskiej, ks. Karol Nepomucen Orłowski (zm. 1769), czuł się zmuszony napisać i opublikować dzieło o dość znamienym tytule „*Defensa biskupstwa y dyecezyi kiiowskiej, z przydatkami niektoremi dla niey potrzebnemi, swiatu remonstrowana*” (Lwów 1748). Sygnalizowana w tytule konieczność obrony imputuje istnienie jakiejś strony atakującej i stroną tą musiała być niewątpliwie „dyzunia”, a najpewniej jej hierarchiczni przedstawiciele. Książka została napisana w języku polskim, „dla łatwiejszego każdemu czytania”,<sup>16</sup> a autor chciał nią dać odpór „schizmatyckim” pretensjom do spuścizny religijno-kulturowej Kijowa. Zadanie wcale nie było łatwe, bowiem należało udowodnić, że początki chrześcijaństwa na Rusi są związane z rytmem łacińskim, a metropolia kijowska od samego początku podlegała jurysdykcji biskupów rzymskich. Ks. Karol N. Orłowski jest typowym dla swej epoki (wczesnego oświecenia!) religijnym historiozofem, usiłującym z jednej strony traktować już źródła dziejowe krytycznie, z drugiej zaś wciąż jeszcze nieumiejącym uwolnić się od preferencji konfesyjnych i z góry założonej wizji eklezyjalnej. W swojej pracy podąża więc utartymi śladami dawnej polemiki religijnej i choć wykład opiera zwykle na przedstawieniu faktów historycznych, to nie waha się też sięgać po przekazy legendarne,<sup>17</sup> syllogizmy i uproszczenia,<sup>18</sup> a nawet zwykłe plotki.<sup>19</sup> Mimo iż formalnie wiedzie spór z jakimś bliżej nieokreślonym prawosławnym adwersarzem, to w rzeczywistości swoje dzieło kieruje z pewnością do przedstawicieli własnego obozu, czyli rzymskich katolików i zjednoczonych z nimi unitów (grekokatolików). Należy zatem wnioskować, że mimo przewagi Kościoła rzymskiego w tym czasie musiała istnieć potrzeba utwierdzenia własnych szeregów w przekonaniu o wyłącznej słuszności zachodniej eklezyjologii i tamtejszego modelu chrześcijaństwa.

Przedstawiając własną wizję dziejów chrześcijaństwa na Rusi ks. Orłowski wykazuje typową dla pisarzy katolickich tolerancję względem *ritus Graeci*, jedynie w sytuacji, gdy dostrzega jego podległość względem władzy Rzymu. W ten sposób termin *ritus Uniti* jest anachronicznie przezeń stosowany dla każdego wydarzenia z przeszłości, niezależnie od tego, czy kontakty prawosławia z rzymskim-katolicyzmem miały czy też nie jakiegokolwiek skutki unijne i czy nosiły znamiona zmian w warstwie teologicznej czy obrzędowej. Starając się stworzyć spójną, jego zdaniem, wizję eklezyjalnej przeszłości chrześcijaństwa ruskiego nie dostrzega możliwości nakładania się czy paralelizmu dwóch tradycji i struktur kościelnych, ale myśli ekskluzywnie, wykluczająco i zawłaszczająco. Każdy przejaw rekonkwisty prawosławia postrzegany jest przez Orłowskiego jako zagrożenie dla doktryny katolickiej oraz trwałości zachodniego

<sup>16</sup> Orłowski, K. N.: *Defensa biskupstwa y dyecezyi kiiowskiej, z przydatkami niektoremi dla niey potrzebnemi, swiatu remonstrowana*. Lwów, 1748, (Do łaskawego Czytelnika) s. 2 nlb.

<sup>17</sup> Na przykład przywołuje znane z latopisów i kronik średniowiecznych wątki udziału apostołów Andrzeja, Bartłomieja, Tadeusza, w szerzeniu chrześcijaństwa na ziemiach, na których z czasem powstanie Ruś Kijowska, Zob. *Defensa...*, s. 325.

<sup>18</sup> Autor na przykład dość swobodnie przesuwa granicę powstania łacińskiego biskupstwa kijowskiego z 1321 r. na rok 1021, wskazując na rzekomy błąd datacji w źródłach, powstały – jego zdaniem – w wyniku pomyłki pisarza/kopisty a potem drukarza. Umieszczenie daty erekcji biskupstwa kijowskiego w okresie przed Wielką Schizmą, pozwala mu z całą oczywistością wnioskować, że skoro wiara wówczas była jedna (oczywiście w domyśle rzymska), to i Kościół był jeden, a zatem musiał to być kościół łaciński. W konsekwencji katolicy mają jego zdaniem wszelkie prawa do tego, by czuć się dziedzicami starej metropolii Kijowa. Podobnie wnioskuje z przykładu sukcesów wojennych Bolesława Chrobrego na Rusi. Przywiązanie króla polskiego do obrządku łacińskiego i zdobycie przezeń Kijowa jest zdaniem Orłowskiego tożsame z założeniem tam biskupstwa łacińskiego, a co za tym idzie prawami rzymskich katolików do kijowskiej katedry św. Sofii. Zob. *Defensa...*, s. 13-20, 35-39, 47-48; por. tamże, s. 74-77.

<sup>19</sup> W gorliwym pragnieniu ukazania przewagi Kościoła rzymskiego autor nie waha się przytoczyć takiej oto pogłoski dotyczącej metropolity (w nomenklaturze ks. Orłowskiego „antymetropolity”) Piotra Mohyły: „Gdy tak górę wzięła disunia, niektórzy pisarze wyrażają, że przeciw przed śmiercią sam Piotr Mohyła, do jedności przystąpił, i przed kapłanem Ritus Latini na śmierć dysponował się.” Oczywiście w dziele próżno szukać bliższych źródeł tej informacji. Zob. *Defensa...*, s. 351.

modelu eklezjalnego.<sup>20</sup> To dlatego między innymi surowej krytyce poddawane zostało panowanie Władysława IV (1595-1648), jak służące „faworom schizmatyckim” i nieroztropnym aktom tolerancji względem innowierców. Odzyskanie przez Piotra Mohyłę praw do katedry św. Sofii w Kijowie (po 1632 r.) przedstawione zaś zostało jako wydarzenie haniebne i tragiczne, jako dowód niepokojących ustępstw wobec „schizmy” zawłaszczającej należne Kościołowi łacińskiemu mienie, wiernych i apanaże.<sup>21</sup>

W takiej perspektywie oceny dziejów i komentowania współczesności nie było miejsca na promocję unii, a już na pewno takiej, która służyłaby przywróceniu jedności na warunkach pozwalających zachować prawosławiu jakiegokolwiek formy dogmatycznej autonomii, własnej tożsamości historycznej i tradycji liturgicznej. Zadanie utworzenia Kościoła powszechnego pod pastorałem papieskim, w ramach którego znaleźli by się zjednoczeni unią wierni prawosławni napotykało na opór i poważne problemy po obu stronach. Stopniowo więc zapał unijny zamierał i nie wychodził poza lokalne inicjatywy, które dla całokształtu obrazu Kościoła rzymskokatolickiego zdawały się nie mieć większego znaczenia. Podjęta z czasem droga latinizacji liturgiczno-kulturowej grekokatolików sugerowała wyraźnie przewagę zachodniej koncepcji soteriologicznej i eklezjologicznej wyrażanych otwarcie w pismach zwolenników chrześcijaństwa zachodniego. W międzyczasie sprawy polityczne w Rzeczypospolitej przybierały coraz gorszy obrót, co w konsekwencji doprowadziło w końcu XVIII w. do zupełnej katastrofy i utraty niepodległości. Dla zainteresowania działalnością unijną na Zakarpaciu i sytuacji zamieszkującej ten region ludności w historyczno-religijnym piśmiennictwie polskim ewidentnie zabrakło wówczas już sił i zainteresowania.

## **Polish and Ruthenian disputes about the history and status of the “Greek Faith” in the Carpathian Ruthenia Area in historical and polemical literature in the 17th -18th century**

Jan Stradomski

Proclamation of the Union of Brest on the Bug (1596) caused a controversy in the political and social life of the Polish-Lithuanian Commonwealth, a lasting testimony of which are the extensive Polish and Ruthenian polemical writings. Three parties of the religious conflict (Catholic, Uniate (Greek Catholic) and Orthodox) discussed, in the course of a dispute which lasted for over a century and a half, an extensive range of problems pertaining to own and foreign history, culture, writing and liturgical tradition. For religious writers, circumstances related to the appearance of Christianity in the area of Central Europe, especially along the Carpathian curve, which was the region where influences of the two main church traditions (Greek and Latin) clashed and inter-fused, were of special significance. Confirming the genesis of own denomination, conviction about its dogmatic and liturgical legitimacy and relations with the Balkan and Mediterranean late-antique church tradition formed a major factor that contributed to the building of the Ruthenian identity – the Orthodox believers (“Greek faith”). In the atmosphere of controversy that accompanied the effects of conclusion of the Union of Brest, the struggle for the status of the “Greek faith” acquired the characteristics of not only a religious dispute, but also a political and cultural one. The presentation tackles the main subject matter of the polemics against the backdrop of events from the history of the state and the church of the Republic of Poland in the 17<sup>th</sup> – 18<sup>th</sup> century.

<sup>20</sup> Tak traktowane są każdorazowo sytuacje „wakatów” na tronie metropolity kijowskiego, rozumiane jako urządowanie biskupa deklarującego łączność kanoniczną z Konstantynopolem a nie Rzymem. Każdy przypadek nawiązania jakiegokolwiek kontaktów biskupów kijowskich z Rzymem (choćby miał dotyczyć tylko jakiegoś kurtuazyjnego pisma lub zwrotu) interpretowany jest przez ks. Orłowskiego jako przerwanie stanu wakatu i potwierdzenie odnowienia (pierwotnej) rzymskiej oboediencji. Wśród wymienionych przez autora unickich i rzekomo unickich biskupów znajdujemy min.: Cyryla III, Aleksego, Grzegorza Cambłaka, Lzydora, Grzegorza Bułgara, Mizaela Pstruckiego, Makarego, Michała Rahożę, Hipacego Pocięja, Józefa Welamina Ruckiego, Rafała Korsaka i ich już grekokatolickich następców. W wykazie Orłowskiego unicy biskupi występują naprzemiennie z prawosławnym, którzy począwszy od Hioba Boreckiego i Piotra Mohyły, tytułowani są jako „antymetropolici”, a zatem uznawani są za niekanonicznych. Jednocześnie autor silnie podkreśla rzekomą niechęć niektórych średniowiecznych metropolitów kijowskich względem Konstantynopola, którzy nie chcą prosić patriarchę ekumenicznego o sakrę obierani byli przez biskupów ruskich, a „na znak posłuszeństwa Kościołowi Rzymskiemu, głowę mu Świętego Klemensa Rzymskiego na głowę kładli”. *Defensa...*, s. 333. Solą w oku katolickiej hierarchii była zwłaszcza formalna restytucja prawosławnej metropolii kijowskiej. Ks. Orłowski wydarzenie to komentuje w taki sposób: „Na takową odmianę i niestałość przyszło Biskupstwo Kijowskie. Kijów, przedtym polskich granic zasłona i obrona, teraz brama do ruiny Ojczyzny; przedtym stolica Diecezji Kijowskiej, teraz głowa uporu schizmatyckiego.” *Defensa...*, s. 65. Por. też: tamże, s. 41-43, 78-107, 119-134, 134-149, 184-189.

<sup>21</sup> *Defensa...*, s. 49-50, 62-63.